Należytość pocztowa opłacona ryczałtowo gotówką. Cena numeru 20 gr.

GAZETA PODHALAŃSKA

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM PODHALA — SPISZA — ORAWY.

Nr. 3 Nowy Targ, dnia 15 stycznia 1933 r. Rok XXI.

INTELIGENCJA A WIEŚ

Wiecznie żywy i interesujący temat, początkiem bowiem sięga czasów, kiedy lud wiejski zaczynał wychodzić ze swoich chat na szeroki świat, kiedy zaczął dawać się liczebnie i moralnie poznawać, dzięki czemu stać się musiał nietylko obserwatorem i niejednokrotnie siłą roboczą, ale i bardzo ważkim czynnikiem społeczno-państwowym. I dziś dużo się pisze i mówi o roli i zadaniach inteligentów na wsi, co więcej — potrzebę pracy tejże inteligencji rozumie sama wieś i pracy tej nawet żąda. Zadanie to uwydatniło się tem wyraźniej, odkąd wieś zaczęła produkować własną inteligencję i odkąd zupełnie słusznie od tej swojej inteligencji chłopskiej domagać się mogła większej opieki kulturalnej. Niestety, mimo tylu lat szekomej pracy w tym kierunku, mimo przeróżnych kółek i towarzystw, jakie przez naszą wieś przeszły, problem ten jest dalej otwarty i potrzeba rzetelnego ustosunkowania się do wsi, staje się coraz więcej nagląca. Czasy niewoli dały kilka nazwisk, które w ruchu ludowym dużą i wybitną odegrały rolę. Wystarczy wspomnieć ks. Stojałowskiego, Stefczyka, a u nas na Podhalu Chałubińskiego, Witkiewicza, Orkana — natomiast okres powojenny stanowi stratowany ugor, który wyjałowiały długoletnią wojną w żaden sposób nie może się ctawić. Inteligencję stykającą się z ludem podzielićby można na dwie grupy. Jedni, to t. zw. działacze polityczni, druga to zjadacze chleba, których jedynym celem pobytu na wsi, czy w sąsiedztwie wsi, jest potrzeba uciułania odpowiedniej ilości grosza, by po jego większem nagromadzeniu mogli sobie stworzyć lepsze warunki bytu w mieście.

Byłbym niesprawiedliwym, gdybym poprzestał na tym podziale. Spotyka się bowiem i chętnych, dobrych pracowników z grona inteligencji wsiowej. Ci jednak najczęściej w kulturalnej pracy odosobnieni, nie mogąc znaleźć nigdzie poparcia, pomocy, szybko się wyczerpują, względnie zniechęcają i od pracy tej się usuwają. Przypatrzmy się pokolei działalności wymienionych grup i zacznijmy od grupy pierwszej, t. zw. pracowników politycznych. By zasługi dotychczasowej pracy tej grupy należycie zrozumieć i ocenić, wystarczy zainteresować się nastrojami politycznemi, jakie dzisiaj na wsi spotykamy. Cóż za różnorodność pojęć i poglądów — istna wieża Babel. Spotykamy bowiem i socjalistów wiejskich, ba, nawet komunistów monarchistycznych, którzy chcieliby równego i sprawiedliwego podziału wszelkich dóbr doczesnych, ale koniecznie z królem. Spotykamy i takich, którzy przyszłość ludową widzą i jej szukają w organizacjach narodowo-demokratycznych, a co najgorsze, czternastoletni byt niepodległy naszej Rzplitej w wielu wypadkach nie zdołał wykorzenić nastrojów austrofilskich i przyzwyczaić, wzgl. przywiązać do własnego państwa. I to są wyniki i skutki pracy i krzątaniny działaczy politycznych, którzy kształcenie i uświadamianie chłopa zaczęli od pokazania mu programu politycznego, omawiając i tłumacząc go na wszystkie strony, natomiast nie mówiło mu się nic albo bardzo mało o tem, co to jest państwo, jakie są obowiązki wobec niego, z jakich praw dobrze spełniający powinności w państwie obywatel może korzystać. O uobywatelnieniu i uspołecznieniu chłopa mówi się wyłącznie w czasie wyborów do Sejmu, kiedy trzeba, by ten chłop poszedł z takim czy innym numerkiem do urny wyborczej.

(Dok. nastąpi).

Dr. Fr. Ciszek.

Sprawozdanie z Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia Związku Podhalan w Warszawie.

(Dokończenie.)

W związku z wnioskiem o utworzeniu „Rady do spraw urządzenia i propagandy letnisk Podhalańskich" Zarząd Ogniska przez swych delegatów uzgodnił projekt z zainteresowanemi Ministerstwami, Państwowym Urzędem Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego, Polskiem Towarzystwem Krajoznawczem, Związkiem Związków Miejskich i Komunalnych Kas Oszczędności, Związkiem Powiatów, Polskim Touring Klubem, Związkiem Uzdrowisk, Warszawską Dyrekcją Kolejową, Towarzystwem Literatow i Dziennikarzy, naczelnikiem Wydziału Zdrowia Publicznego i Opieki Społecznej Magistratu m. st. Warszawy p. Drem Czesławem Wrońskim.

W sprawie Wystawy Zarząd porozumiał się z Ministerstwem Przemysłu i Handlu i dyrektorem Śląskiego Towarzystwa Wystaw i Propagandy Gospodarczej w Katowicach p. Drem Jerzym Łaszczem, który oświadczył gotowość technicznego przygotowania i zorganizowania Wystawy.

Projekt mapy Podhala rozesłano do różnych instytucyj, zajmujących się tem zagadnieniem celem zespolenia wysiłków w kierunku realizacji projektu.

Celem spopularyzowania na terenie stolicy Podhalańskiego filmu „Biały Ślad" Ognisko rozesłało do różnych instytucyj szkolnych i wojskowych pisma o zorganizowanie gremjalnego udziału młodzieży szkolnej oraz oddziałów wojskowych, kwaterujących w Warszawie.

W toku załatwiania znajduje się sprawa organizacji Podhalańskiej Młodzieży Akademickiej, studjującej w Warszawie.

Pozatem należy zaznaczyć, że Zarząd Ogniska interesował się w ubiegłym sezonie jesiennym różnemi przejawami życia społecznego i kulturalnego przez wysłanie gratulacyj w sprawie Parku Narodowego w Pieninach, złożenie kondolencyj rodzinie ś. p. Żwirki i Wigury, delegowanie dwóch przedstawicieli na odsłonięcie pomnika w Rzeszowie śp. płk. Lisa Kuli, zorganizowanie towarzyskiego wieczoru na rzecz pogorzelców w Szaflarach i przekazanie na ten cel kwoty zł. 150., — urządzenie skromnego przyjęcia gen. A. Galicy w dniu jego imienin, poczynienie zabiegów w kierunku ożywienia Ogniska w Nowym Sączu, oraz utworzenie Ognisk w Białymstoku i Lublinie, odbycie szeregu konferencyj w różnych Ministerstwach w sprawach działalności Związku, uzyskanie zgody Ministerstwa Spraw Wojskowych na przynależenie do Związku osób wojskowych oraz przez doprowadzenie do pomyślnego zakończenia pertraktacyj z towarzystwem „Polski Touring Klub" w Warszawie, które przyjęło gremjalnie wszystkich członków Ogniska do Polskiego Touring Klubu, udzielając członkom Ogniska wszelkich praw i posiadanych przywilejów, j. np.: turystycznych ulg kolejowych, zniżek do kin, teatrów, hoteli, niektórych sklepów i td., oddając do dyspozycji Ogniska piękny 5-pokojowy lokal z salą na zebrania w centrum miasta przy ul. Kredytowej 5. Nadto Ognisko uzyskało decydujący wpływ na dział turystyczny i towarzyski Polskiego Touring Klubu. Ze względu na zogniskowanie w Polskim Touring Klubie całego polskiego ruchu automobilowego, jakoteż ze względu na rozgałęzione stosunki tego Towarzystwa z podobnemi potężnemi organizacjami w innych krajach europejskich, — Zarząd Ogniska — przez ujęcie kierownictwa działu turystycznego — spodziewa się rozwinąć propagandę Podhala tak wewnątrz kraju, jak i zagranicą, zwłaszcza, że Towarzystwo to rozporządza na ten cel poważnemi środkami materjalnemi. Na współpracy z Polskim Touring Klubem zyska również życie towarzyskie członków Ogniska, a to wskutek urządzanych dwa razy w tygodniu przedstawień kinowych i wspólnych zebrań w nowym lokalu, którego wewnętrzne urządzenie wykonane będzie w stylu podhalańskim. Zebrania te będą urozmaicone produkcjami zorganizowanego już chóru Podhalańskiego.

Nie zaniedbując rozpoczętych prac w Ognisku, Zarząd przystąpi w najbliższym czasie do nawiązania kontaktu z b. organizacjami wojskowemi i społecznemi oraz z przedstawicielami pułków podhalańskich, które brały udział w wojnie światowej i polskiej, w celu przygotowania i opracowania matejałów, oświetlających udział Podhala w polskim ruchu niepodległościowym. Sprawa ta bowiem dotychczas zaniedbana, a uwypuklająca olbrzymi wysiłek naszej ziemi rodzinnej w kierunku uzyskania niepodległości, — jest wysoce aktualną ze względu na potrzebę historycznego ujęcia tego zagadnienia na zasadzie dokumentów, znajdujących się w prywatnem posiadaniu, oraz świadków, których — z biegiem nieubłaganego czasu — coraz to więcej ubywa. —

Sekretarz Zarządu
Ogniska Zw. Podh. w Warszawie
W. Tryszczyło.

Czytajcie i rozszerzajcie „Gazetę Podhalańską".

Wójtowie i sołtysi na historycznem Podhalu.

(Ciąg dalszy)

Przywileje lokacyjne tj. założycielskie określają granice osiedli najczęściej dość luźno: nic dziwnego! Ziemi, porośniętej najczęściej gęstym borem jest pod dostatkiem! Tak np. przywilej Henryka, księcia krakowskiego i śląskiego z r. 1234., wydany wojewodzie krakowskiemu Cedronowi, pierwszemu kolonizatarowi Podhala powiada ogólnie:

. . . »że przychylając się do prośby pana Cedrona, wojewody krakowskiego pozwalamy mu: założenia osad prawem teutońskiem, w lesie nad rzekami zwanemi Ostrówka, Dunajec Czarny, Rogoźnik, Lepietnica, Słona, Rajtarnica, Nedelska, Stradomia; nadając mu lasu tego ile stanie«...

jednakże nie jest to ścisły dokument lokacyjny. Dokumentu erekcyjnego Ludzimierza, pierwszej historycznej osady na Podhalu nie znamy, przywilej jednak lokacyjny Nowego Targu, wydany w r. 1238 przez Cedrona „wiernym sługom: Rychardowi Neumarkt — Sobiesławowi Kok, Albertowi Mitlburg, Gerardowi Ransberg i Wacławowi Sekuta" właściwym założycielom N. Targu — określa granice miasta już nieco dokładniej:

»... zezwalając na wystawienie miasta, na zachodnim brzegu Białego Dunajca; które miasto ma być nazwane Nowym Targiem.. Rychald Neumarkt — będzie dziedzicem sołtysostwa o ośmiu łanach nad rzeką Ostrówką.

Osadnicy zaś: od rzeki Ostrówki, aż po rzekę Rogoźnik od rzeki Lepietnicy po Czerwone i Szaflarski kamień, zwany Skałką...«

Bardzo często dokument lokacyjny zawiera pewień dokładny wymiar gruntów, określony jednak niestałą jednostką mierniczą: łanem. *) Tak np. drugi przywilej lokacyjny N. Targu **), wydany Piotrowi opatowi i braci klasztornej szczyrzyckiej, zakonu Cystersów — przez Bolesława, w r. 1251, mówi o nadaniu:

„Łanów wszystkich ma być: sto; jeżeli tyle lub więcej wynaleźć będą mogli między rzekami: Ostrówką i Rogożnikiem od rzeki Lepietnicy po zamek szaflarski".

podobnie dokument założycielski N. Sącza z r. 1292, dany Bertholdowi wójtowi i Arnoldowi z braćmi ofiaruje 72 łanów miastu — plus 100 łanów przedmiejskich. Wyposażenie wsi jest oczywiście stosunkowo mniejsze. Widzimy stąd, że majątek w ziemi, który osiedla przywilejami otrzymują, jest bardzo duży;

*) Przez łan rozumiano obszar ziemi, który można obrócić parą koni i jednym pługiem, a więc obszar odpowiadający sile roboczej jednej rodziny. Odpowiadał on powierzchni od 16 do 30 morgów. (Brakhaus Lexicon Lipsk. Str. 432).

**) Ciekawą jest rzeczą, że N. Targ ma dwa przywileje lokacyjne. Widocznie kolonizacja Cedrona i Neumarkta nie wydała owoców, a to skutek wylewów Dunajca i zatapiania wodą doliny nowotarskiej, a dalej wskutek niebezpieczeństwa rabusiów. Dalszą owocną próbę przedsiębiorą Cystersi, również pochodzenia wyłącznie niemieckiego (Szczęsny Morawski. Sądeczyzna. R. 1863. Str 73-84, I. T.)

JAN BIELATOWICZ.

Nasz Jezusik.

(Nowela ze słowackiego)

II.

Idziesz do domu! — krzyknie i dziadek.

— My idziemy do kościoła — pouczam go i nieco przystaje. Uwziął się jednak i choć go jeszcze raz odganiamy, idzie opodal za nami i znajdzie mnie potem w ławce, znagła przybywszy i chce mi lizać rękę. Dzwonią trzeci raz. Naród bieży. Kościół już z daleka goreje. Szkiełka na oknach mógłbyś policzyć, gdyby okna nie były takie wielkie. Wkładam rękę do kropielnicy, a że pewnie dziś przydali wody, i dla tych, co tylko raz do roku chodzą do kościoła, nalało mi się i do rękawa.

Skurczyłem jak dziadek nogę w kolanie, a on wziął mnie za rękę, przeciskając się na swoje miejsce pod chór. Gdyby nie on, straciłbym się. Tyle narodu! A jaki obraz! Wszędzie gorej świece. Gdzie nabrali tyle świeczników, kiedy my mamy tylko dwa?! A wujek kościelny zapala jeszcze nowe i nowe na ołtarzach i pod ołtarzami. Aby wszystko widzieć w dziadkowej ławce, w której — sadowiąc się — zapadłem się, staję na krzywym klęczniku i chwytam się rękami za ławkę, wyciągając głowę. Spoglądam między grzbiety i głowy ludzi i gniewam się na stryków i ujków, że są wielcy, a ja mały. Na szczęście dziadek wzniósł głowę z nad złożonych rąk.

— Ja nie widzę, ja nie widzę, ja nie widzę... wnetbym zapłakał.

— To klęknij na ławce.

Jabym rad stanąć, choć chwilę stanąć, ale „tego nie wolno" ani w domu. Przebieram nogami i patrzę. Białka usunęliśmy pod ławkę do nóg. Legł i ucichł. Ale gdy ja się ruszam, staje i on i merda włochatym ogonem. Ostro spoglądam nań, a gdy to nie skutkuje, dziadek jakby napluje mu w oczy i Białek kładzie się, a potem, kiedy mnie kolana zbolały, siadam i wożę się nogami po jego grzbiecie, z czego się cieszy, żem się doń przyznał.

Szum, szmer, szepty, gwar. Niektórym w kącie nawet źle się robiło. Wigilijny krupnik ma wielką siłę i dla ducha i dla żołądka.

Naród zapala świece na ławach w żelaznych świecznikach, co są tam od rorat. Biorę naszą, przy-

nic dziwnego, że tani czynsz dzierżawny, płacony dopiero najczęściej po upływie „wolnicy" (dzisiejsze wolne lata podatkowe) ściąga masowo przybyszów, którzy w dodatku w skupieniu czują się bardziej bezpiecznymi przed napadem wroga, czy rozbójnika.

Władza tedy wójta czy sołtysa owych czasów jest ogromną a nadzwyczaj szeroko ujęte prawa, przy stosunkowo nielicznych obowiązkach stawiają wójta czy sołtysa w rzędzie dziedzicznych autokratów, zaopatrzonych w ogromnie rozległe przywileje. Toteż uprawnienia wójtowskie podzielić możemy zasadniczo na trojakiego rodzaju dane, a to 1) natury materjalnej, 2) moralnej i 3) prawnej.

Każdy wójt czy sołtys otrzymuje już na mocy samego przywileju kilka (2—8) łanów na własność, które uprawia wraz z swoją rodziną. Z dzierżawy innych pól i łanów otrzymuje 1/6 część gotówki „z win sądowych" (dzisiejsze grzywny) i spraw wszelakich 1/3 część. Resztę zabiera pan. Wpływa do prywatnej szkatuty wójta 1/6 część dochodu z urządzeń miasta, jak np. z aptek, sukiennic, chlebnic, jatek szewskich i rzeźniczych, z wagi, łaźni i tp. — 5/6 części idzie na wspólny użytek i zysk miasta czy wsi. Majątkowem uprawnieniem jest wyłącznie prawo zakładania młynów i ciągnięcie zysków z przemiału mąki, częste prawo karczemnego browarzenia, prawo rybołówstwa łowiectwa, wreszcie część dochodu z ewent. wydobywania kruszców i minerałów. Nawet urządzenie mennicy i prawo bicia pieniędzy otrzymuje czasem wójt (np. Nowy Sącz). Dodać należy, że wójt czy sołtys jest przeważnie wolnym od jakichkolwiek opłat, ceł czy podatków. Ogromnie te szerokie prawa otrzymuje wójt czy sołtys dożywotnio i dziedzicznie, może swem prawem wójta czy sołtysa rozporządzać swobodnie, może swe prawa przenieść w drodze darowizny, sprzedaży lub podziału. Jest więc właścicielem ogromnej koncesji.

Moralnie jest wójt zwierzchnikiem gminy; on dba o kolonizację, o dopływ osadników mieszczan, on rządzi wsią czy miastem początkowo przy pomocy rodziny, współzasadzców wzgl. później przy pomocy rajców, których jest zwykle sześciu. Jest to jednak już okres, w którym po miastach wyłania się urząd burmistrza. Wreszcie trzeciem potężnem uprawnieniem wójta jest wykonywanie prawie że wyłącznej władzy sądowej, przy pomocy sześciu ławników.

Każdy przywilej lokacyjny, oparty na prawie magdeburskiem daje wójtowi czy sołtysowi prawo sądzenia spraw cywilnych i karnych w imieniu pana, podpisanego na przywileju. Ludność zostaje wyjętą z pod pierwotnych przepisów prawa polskiego i oddana pod prawo niemieckie. W rzadkich wypadkach waruje sobie pan-książe prawo ucinania głowy czy członków, najczęściej wójt ma jednak także „prawo miecza", a miasta utrzymują własnych katów. Zarówno wójt Nowego Targu jak i Nowego Sącza posiadają to prawo! Jest więc to uprawnienie naprawdę silnem i czyni z wójta nietylko wpływowego potentata finansowego, ale i niezależnego, najwyższego, nieomal bezapelacyjnego sędziego. Sam wójt bowiem jest najczęściej wyjętym z pod ogólnych praw teutoń-

---

palam u sąsiadów i babrałbym się nią, gdyby mi dali. Tam na przodzie już trzy ołtarze gorą od złotych i czerwonych świętych, chorągwi i wstąg. Ani tak na mojem drzewku, ani w mojej szopce, choć oni pozłocili jabłuszka i orzechy, a na szopce wieże i wszystkie dzwonki owcom, a pasterzom wszystkie paski i sprzączki i choć sześć grajcarów sam sobie zaoszczędziłem na świeczki. A co mi drudzy nakupili!

Czem się kościół więcej nabija, tem większy szum, który nie cichnie, dopiero wtedy, gdy przychodzi wielebny ksiądz dziekan*) co mi łoni na kolędę pierścionek dali, a ja im rękę, tylko w tem błąd, że lewą. —

Dzwony! Organy huczą, niczem czworo dud! Nie wiem, na co bardziej patrzeć. Nagle spostrzegam ministrantów — Misia od Murgaszów i Jędrka od Górnych i poznaję ich. Chodzą do naszej Zuzi i lubią mnie bardzo. Miś nosi mi całe suszone gruszki, a Jędrek mi aniołów i pasterzy malował, a zrobił im oczy tak wielkie, jakby się na Zuzine zapatrzył, a aniołom też kierpce i rzemienie niepotrzebnie namalował. Oni mają być bosi. Jędrkowa matka ugaszcza mnie słodkiemi, pewnie zmarzłemi pieczonemi ziemniakami.

Oczy mi omal nie wyskoczą, uszy poznają znaną nutę „po pastersku od ziemi"*), a po chwili nos już wdycha biały obłok, co się niesie po kościele od ołtarza. Odzywają się dzwonki, ksiądz dziekan, organy, naród. Dziadek i wszyscy biją się w piersi. Biję się i ja, zerkając na dziadka, jak długo i ile razy. Zaś organy i nowy brzęk, jakbyś wlókł łańcuch po kamieniu.

— Kolędnicy! Kolędnicy! — śpieszę objaśnić dziadka, ale mnie ucisza. Obite blachą laski żegocą. I ja mam taką, tylko malutką... A tych jużem łoni widział, a i dziś wieczór. Krupnikuśmy mu dali, a ze starego Kuby wszyscyśmy się naśmiali i chcieli go targać za konopną brodę. Teraz widzę tylko ich kołpaki i anioła z szopką na głowie, w koszuli, pod nią — wiem — ma kożuszek. Szopkę składa na kraj ołtarza, a nie zaśmiałby się, choćby go nawet łechtali.

Jutro pójdą wioską. Anioł będzie śpiewał: „Tu, tu chrześcijanie, do jasełek Pana". Teodor będzie gadał, że fujarę zgubił. Baca, że nic się nie nauczył,

*) Słowacy mówią «wielmożny pan» o duchownych

*) Taniec pasterski — «zbójnicki» (odzemok).

skich i polskich i odpowiada jedynie wprost przed swym panem, np. księciem. Wtedy ani kasztelan ani później starosta nie mogą go poznać. A od sądu ławniczego prawie że niema apelacji: wytwarza się ona dopiero z końcem XVI wieku.

Obowiązki wójta i sołtysa są natomiast nieliczne, a więc wyrachowywanie się należyte z kwot dzierżawnych i innych dochodów, troska o dobro osady (nie pozbawiona oczywiście interesu własnego) oraz osobisty obowiązek służby wojennej, na wezwanie pana, czasami z przydaniem kilku pachołków. „Sołtys samowtór z pachołkiem w misiurkach i kolczudze powinien sługiwać“ — albo „wymawiamy sobie, iż na pospolite ruszenie sołtys stanie samotrzeć, w szyszaku, na dobrym koniu“: oto słowa wyjęte z przywilejów. (Dok. nast.)

Stanisław Klemensiewicz (N. Sącz).

SPRAWY OŚWIATOWE.

Wspomnienia z pod Babiej Góry.

Wpadłem na parę dni pod Babią Górę, tylko na chwilę swoich odwiedzić, pocieszyć, przyglądnąć się jak sobie dają radę, a może poradzić cośniecoś choćby słowem. Spotkało mię tymczasam coś nieoczekiwanego, wprost oszałamiającego! Przyszedłem, żeby ich pocieszyć, a tymczasem oni mię pocieszyli, rozradowali mą duszę, że jeszcze się śmieje, spogląda ku jasnemu słoneczku, w stronę gór, prastarej, majestatycznej Babiej Góry. Wszędzie narzeka się na nędzę, wszędzie westchnienia, posępne, zgryzione twarze, zorane brózdami troski, pytania kiedy będzie lepiej i td. To nietylko w mieście, ale też i na wsi, a zwłaszcza podczas długich wieczorów, gdy szkoda palić lampy, gdy pracy niema, gdy się zbierają gospodarze i ględzą o swoich dolegliwościach, wtedy wyolbrzymiają swoje troski, utrwalają się wzajemnie w tej czarnej myśli, że już koniec świata, że „jancykryst“ się już urodził i nadspodziewanie szybko rośnie, że już wszystko stracone. — Te długie, zimowe wieczory z podobnemi rozmowami są zabójcze. Doskonale wyczuło ten stan bezczynności, a co zatem idzie — i skutki tej bezczynności. Grono nauczycielskie w Lipnicy Wielkiej postanowiło zaprzątać głowy, jeśli już nie wszystkim, to przynajmniej młodzieży i odwrócić ich uwagę od codziennych trosk.

(Ciąg dalszy na stronie 8 mej.)

tylko buczki, pieńki przeskakiwać i szwarne panienki miłować. Z Kuby, co się tak upił, że się jeszcze teraz zatacza, będą się naśmiewać, że dobrze mu było, póki był młody, ale to źle zrobił, że się nie ożenił bryś stary... A Stach pierwszy zaśpiewa: „Hej, owce, moje owce, niech was pasie kto chce, ja was paść nie będę, radziej na zbój pójdę...“

Tymczasem ksiądz wielebny coś czyta, potem zasię organy i śpiew. Siadam na ławce; dziadek mi prawi, abym nie spał. Nie śpię, słucham swoich piosenek, skoczyłbym... „Wiwat, Jezu, wiwat nasz! Pójdziesz z nami na szałas“. Potem: „Leżał baca na szałasie“. To znów: „Jak się nam zaczęło twardo spać, że się nie chciało na góry wstać Kukułki kukają, ptaszkowie śpiewają na szałasie, przy szałasie. Sowa woła hu — hu, sroga zima tu — tu, na szałasie, przy szałasie“. — Słucham i uciszam się, uciszam... Wnet zasnę, wciśnięty między dziadka i stryja Karłoszkę.

Jeszcze rok — dwa, a dostanę się przed ołtarz między uczniów. Tańcze z nimi na pasterce, szepcę; wielebny ksiądz odwraca na nas głowę, może abyśmy ciszej byli, starsi uczniowie nas szturchają, pan nauczyciel po Bożem Narodzeniu zrzyna nam rachunki*) Boli, ale potem śmiało patrzysz w oczy i zarabiasz na nowo. Już dzwonię na „małym“, próbuję „średni“, po roku dwóch uciągnę i „wielki“ **). Wszystko, co osiągnąć można w dziecinnej sławie! I ministrować próbuję i opłatkibym rad roznosił; mamy krasne talerze i serwetki. Wiersze kolędników umiem za wszystkich: za anioła, Teodora, Stacha, bacę i Kubę... Ale, ale... Ale nowa szkoła, nowe, a od wiejskich różne zabawy, miasto, nowoczesna edukacja przeszkadza mi w dalszem bytowaniu wśród młodzieży na wsi.

— Tyś student! huczą mi w domu i w świecie, kiedy wychodzę poza nowe porządki. — Twoje miejsce będzie już przy panu nauczycielu. A ja odrywam się, ciężko odrywam się od narodu, ale nie oderwę się, nie da miłość, nie dają pamiątki, a co mnie gdzie spotka wigilja i pasterka, wspominam te z dzieciństwa.

(C. d. n.)

*) Czyli kreski narżnięte na kiju tylekroć, ile było przewinień. Po odebraniu kary, «rachunek» niszczyło się, by znów odnowa liczyć przewinienia.

**) Nazwy dzwonów.

DZIAŁ URZĘDOWY POWIATU NOWOTARSKIEGO.

Starosta powiatowy
Nowotarski. Nowy Targ, 18/XII 1932 r.
L. dz. P 14/18/32.

Do Wszystkich Zwierzchności gminnych
w powiecie.

Tobiasz Michał, syn Jana i Zofji, urodzony w 1912 r. w Grądach powiat Dąbrowa, odszedłszy od swych zamożnych rodziców — podróżuje od szeregu lat i wyłudza wsparcia na rachunek gminy Grądy.

Zawiadamiam o tem i ostrzegam, aby wyżej wymienionemu wsparć i zapomóg na rachunek gminy Grądy nie udzielano, gdyż takowe zwracane nie będą.

Starosta powiatowy:
M. Korniak.

Starosta Powiatowy
Nowotarski. Nowy Targ, dnia 24 XII 1932
L. dz. P/5 466/32.

W sprawie obniżenia szacunków i egzekucji składek ubezpieczenia od ognia.

Do wszystkich Zwierzchności gminnych
w powiecie.

W myśl reskryptu Pana Wojewody z dnia 12/XII. 1932 L. RR. I/17/49/32. zawiadamiam, że Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych po zbadaniu szacunków w Województwie krakowskiem i stwierdzeniu, że w niektórych okolicach tego Województwa szacunki są wygórowane, zarządził przeszacowanie budowli do końca roku bież. i uwzględnienie różnicy składek w rejestrach poborowych roku 1933.

Sprawę kosztów egzekucyjnych reguluje obecnie rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 25/VI 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnem władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580). —

Starosta powiatowy:
M. Korniak.

Starosta Powiatowy
Nowotarski. Nowy Targ, 28 XII 1932 r.
L.: B. I/11/33/32.

W sprawie wyłączności nazwy „Policja"

Do wszystkich Zwierzchności gminnych
w powiecie.

Zgodnie z §. 1 Rozp. Rady Ministrów z dnia 17/X 1932 Dz. U. R. P. Nr. 92 poz. 792 przypominam P. T., że nazwa „Policja" przysługuje jedynie Policji Państwowej, zorganizowanej na podstawie rozporządzenia Pr. Rp. z dnia 6 marca 1928 o Policji Państwowej, oraz że organa używające dotychczas tej nazwy, mają używać nazwy „Straż" a nie Policja.

Za Starostę powiatowego:
M. Füller

Starosta Powiatowy
Nowotarski. Nowy Targ, 29 XII. 1932 r.
L. dz. W. 1/348/32.

Zestawianie terminów urzędowania dodatkowych Komisji poborowych na okres od 1/1 1933 do 30/4 1933.

Do Wszystkich Zwierzchności gminnych
w powiecie.

Na wskutek reskryptu Pana Wojewody Krakowskiego z dnia 23 grudnia 1932. L. W. I/10 8 32. zawiadamiam, że dodatkowe pobory mężczyzn, którzy obowiązkowi stawiennictwa w okresie głównego poboru oraz dodatkowych poborów dotychczas zadość nie uczynili i badanie zdolności do pracy członków rodzin poborowych reklamantów odbędą się w okresie od 1. stycznia do 30. kwietnia 1933 r. w następujących terminach: a to

1) 30 stycznia o godzinie 8. rano
2) 27 lutego „ „
3) 27 marca „ „
4) 24 kwietnia „ „

Naczelnicy gmin oraz funkcjonarjusze P P, którzy poborowych lub członków rodzin reklamantów przedstawiać będą dodatkowej Komisji poborowej, mają być obecni w lokalu urzędowania Komisji aż do czasu ukończenia czynności Komisji.

Dostawienie osób wzgl. poborowych ma się odbywać każdorazowo na godzinę 8 rano.

Pobory odbywać się będą w lokalu Straży Pożarnej w Nowym Targu przy ul. Kościuszki Nr. 3. —

Starosta powiatowy:
M. Korniak

Starosta powiatowy
Nowotarski. Nowy Targ, 29/XII 1932.
L. dz. G/I/4/139.

Do P. T. Naczelników gmin miejskich
i wiejskich w powiecei.

Stwierdziłem, że od czasu wejścia w życie nowej ustawy o kosztach sądowych z dnia 17/3. 1932. Dz.

U. R. P. Nr. 27 poz. 251 niepomiernie i w sposób zastraszający wzrosła ilość spraw sądowych, w których strony uzyskują prawo ubogich, mimo, że ze względu na ich faktyczne stosunki majątkowe prawo to im nie przysługuje.

Okoliczność ta zmniejsza znacznie dochody Skarbu Państwa, a nadto zwiększa jego wydatki, gdyż w myśl odnośnych przepisów Skarb Państwa musi pokrywać cały szereg kosztów za stronę ubogą, a doświadczenia praktyczne wykazują, że następne ściąganie tych kosztów od strony, która spór przegrała, daje rezultaty minimalne.

Art 287 § 1. nowego k. k. postanawia, że naczelnik gminy, względnie osoba działająca w jego imieniu, poświadczając nieprawdę co do okoliczności mającej znaczenie prawne, podlega karze więzienia do lat 5, a nawet 10. Zwracając uwagę na to postanowienie, wzywam P. P. Naczelników gmin, by pochopnie i lekkomyślnie nie potwierdzali świadectw ubóstwa bez przeprowadzenia poprzednio odpowiednich dochodzeń oraz by zapodania w świadectwach ubóstwa były zgodne z rzeczywistym stanem rzeczy, t. j. by zawierały dokładne dane przedstawiające stan majątkowy osoby starającej się o świadectwo, gdyż winni działania na szkodę Skarbu Państwa będą ścigani w każdym wypadku z całą surowością prawa.

Przy tej sposobności zauważam, że w ostatnich czasach wzmogło się ogromnie pokątne pisarstwo. Całe falangi pokątnych pisarzy zajmują się pisaniem skarg, rekursów i innych pism i to w sposób przeważnie nieudolny, co w rezultacie naraża ludność na dotkliwe straty materjalne. Wzywam P. P. Naczelników gmin, by przestrzegali przy każdej sposobności miejscową ludność przed korzystaniem z usług pokątnych pisarzy, a tych ostatnich, by w każdym wypadku donosili właściwemu Sądowi do ukarania.

Starosta powiatowy:
M. Korniak.

Starosta Powiatowy
Nowotarski. Nowy Targ, 29/XII 1932.
L. dz. R. R. 9/31.

Obwieszczenie.

Starostwo powiatowe nowotarskie ogłasza niniejszem pisemny przetarg ofertowy na wydzierżawienie rewiru VIII. rzeki Dunajec.

I. Przedmiot dzierżawy obejmuje prawo rybołówstwa na wodach obejmujących rzekę Dunajec i ujście potoku Ochotnica w odrębie gminy Tylmanowa.

II. Czas trwania dzierżawy wynosi conajmniej lat 10. t. j. od dnia podpisania umowy dzierżawnej do 31. marca 1943.

III. Dzierżawcą obwodu rybackiego może być każda zdolna do działań prawnych osoba fizyczna lub prawna, posiadająca przepisane ustawą o rybołówstwie z 7/III. 1932. Dz. U. R. P. P. Nr. 36 poz. 357 warunki otrzymania osobistego dowodu rybackiego.

Osoby prawno-publiczne z wyjątkiem Państwa są wyłączone od dzierżawienia obwodu rybackiego.

IV. Dzierżawca obowiązany jest do zarybiania każdego roku obwodu rybackiego w ilości conajmniej 3500 sztuk łososia, 7000 sztuk pstrąga bezpośrednio według wskazówek Urzędu Wojewódzkiego. —

Na prośbę dzierżawcy Urząd Wojewódzki może zarybienie bezpośrednie zamienić na świadczenia pieniężne, które winien dzierżawca uiścić w oznaczonym terminie w Starostwie.

Czynsz dzierżawny obowiązany jest dzierżawca płacić corocznie zgóry.

Dzierżawcy nie wolno wydawać więcej niż 15 pozwoleń na sportowy połów ryb wędką na dzierżawionym przez niego obwodzie.

Dzierżawca obowiązany jest własnym kosztem utrzymać strażników rybackich, wznosić i utrzymywać słupy oraz tablice z oznaczeniem granic obwodu i miejsc ochronnych według wymiarów, wzorów i ilości wskazanej przez Urząd Wojewódzki (5 tablic na obwód) —

Dzierżawca obowiązany jest nie zanieczyszczać i nie dopuszczać do zanieczyszczeń wód objętych wydzierżawionym obwodem w stopniu szkodliwym dla rybołówstwa i o każdem takiem zanieczyszczeniu, spowodowanem przez osoby trzecie, zawiadamiać natychmiast Starostwo.

Dzierżawca obowiązany jest prowadzić księgę gospodarczą, w której winien zapisywać: a) kiedy, w jakiej ilości, jakiego gatunku narybek został do dzierżawionej wody wypuszczony i w czyjej obecności, b) kiedy odbywał się połów ryb i jaki dał wynik co do ilości i gatunku złowionych ryb.

Organom przeprowadzającym kontrolę na zasadzie pisemnego upoważnienia Starostwa lub Urzędu Wojewódzkiego winien dzierżawca dostarczyć wszelkiej potrzebnej pomocy, a na żądanie okazywać księgę gospodarczą.

V. Przy wykonaniu rybołówstwa winien dzierżawca nietylko przestrzegać postanowień ustawy o rybołówstwie i przepisów na jej podstawie wydanych, lecz także zastosować się do koniecznych wymogów prawidłowego urządzenia gospodarstwa rybnego. —

VI. Niedotrzymanie któregokolwiek z podanych wyżej warunków stanowić będzie dostateczną podstawę dla Wojewódzkiej Władzy administracji ogólnej do uznania umowy o dzieżawę obwodu rybackiego za rozwiązaną z winy dzierżawcy. —

VII. Oferty pisemne z podaniem wysokości rocznego czynszu wyszczególnionego w złotych w złocie należy nadsyłać do dnia 28 lutego 1933 godz. 12 ta (po której nastąpi otwarcie ofert) do Starostwa powiatowego w Nowym Targu w podwójnych kopertach,

z których wewnętrzna zalakowana winna nosić napis: „Dzierżawa obwodu rybackiego VIII rzeki Dunajec“.

Do oferty należy dołączyć kwit na złożone w Kasie Skarbowej wadjum w wysokości 200 zł.

VIII. Informacyj o bliższych warunkach dzierżawy obwodu zasięgnąć można w Starostwie powiatowem w Nowym Targu w godzinach urzędowych, biuro Nr. 5.

IX. Starostwo zastrzega sobie niezależnie od wysokości oferowanego czynszu swobodny wybór oferenta na podstawie niniejszego przetargu. —

Starosta powiatowy:
M. Korniak.

Pan kierownik Emil Mika w dzień św. Łukasza, święta parafjalnego, na zebraniu młodzieży tak zapalił swojem prostem, serdecznem przemówieniem dusze starszej młodzieży, że z zapałem przyrzekała w pracy i samokształceniu szukać zapomnienia swych trosk i niedomagań materjalnych. Dobrze wglądnął w psychikę lipniczan p. kier. E. Mika. Bo któżby, jak nie on, który się tam urodził i wychował, lepiej znał ich potrzeby i najtajniejsze zakątki duszy? Nic też dziwnego, że tak potrafi sobie jednać ludzi, a zwłaszcza młodzież, zagrać na prostem uczuciu, zapalić, zachęcić. Wystarczy wspomnieć o założonej przez niego orkiestrze dętej i dwóch chórach ludowych, męskim i mieszanym, które to stowarzyszenia tak pięknie i owocnie się rozwijają, a wreszcie o kółku dramatycznem teżby się dało parę słów pięknych powiedzieć. Nie będę opisywał całej ofiarnej pracy jego, bo to zajęłoby dużo miejsca, ale tylko wspomnę, że tak owocnie pracować może tylko człowiek, który się zżył z otoczeniem, wśród niego wychował i dobrze zrozumiał psychikę jego, a przedewszystkiem pojął swoje zadanie.

Co za miłego uczucia doznałem w Domu Ludowym T. S. L, gdy w niedzielę po południu zebrały się dzieci szkolne i starsza młodzież, tu, gdzie się skupia cała kuźnia oświatowa i wychowawcza, w Domu, który powstał dzięki niestrudzonej pracy p. Mikowej i zaczęły się popisywać pod kierownictwem pań nauczycielek: J. Kunianki, Macakówny i Z. Marko' śpiewami, deklamacjami, urywkowemi żywemi obrazami, później zabawy różne, gry, pogawędki. Jak miło się spędziło tam tych parę godzin, jak miło. Boże, jak to czasy się mienią, jak to było dawniej, a jak dziś. Szkoda wspominać, bo żal człowiekowi, że dziś nie chodzi do szkoły, że dawniej nie było „Świetlic“, tyle radości, tyle życia pogodnego w szkole! A jak było jeszcze przed kilkudziesięciu laty?... jak się nie cieszyć i jak się nie śmiać z radości, gdy się jest świadkiem tak pięknej i owocnej pracy? — Nie mogłem się oprzeć myśli, żeby nie zaglądnąć do sali Domu Ludowego w dniu 29 XI 1932 r. na uroczystość „Powstania Listopadowego“, urządzaną przez młodzież szkolną. Zostałem kompletnie zgnieciony i zdruzgotany tak wspaniałym i bogatym programem. Po słowie wstępnem p. Zofji Marko wyłuszczającem walki o niepodległość, zakończonem okrzykiem na cześć Niepodległej Ojczyzny, pp. Prezydenta I Mościckiego i Marsz. J. Piłsudskiego, rozpoczął się długi, nadzwyczaj miły i barwny korowód pieśni na głosy, deklamacyj, żywych obrazów, pod kierownictwem p. M Prileńskiej. W uroczystości brała również udział orkiestra T. S. L.

Są to malutenkie urywki z moich tak miłych wrażeń; ale niesposób wszystko opisywać, bo nasza „Podhalanka“ jest za szczupła. Tych parę słów niech będzie świadectwem, że tam praca kipi „od podstaw“ na silnych fundamentach, w rękach wytrwałych i ofiarnych ludzi. Szczęść im Boże!

Muszę jeszcze wspomnieć, że krąży tam jakaś tajemnica, o wielkiej niespodziance na karnawał... Bardzo jesteśmy ciekawi, co to będzie. —

Pituś.

O kursy gospodarstwa domowego.

Zarząd Główny Związku Podhalan zawiadamia z niemałą przykrością zainteresowane Ogniska, iż na wniesione w miesiącu październiku 1932 r. podania w sprawie przydzielenia 3 nauczycielek gospodarstwa domowego, któreby w 6 gminach mogły przeprowadzić 3-miesięczne kursy w czasie zimowym dla chętnych kandydatek, otrzymaliśmy w tych dniach odpowiedź ustną odmowną. Odpowiedź odmowna pisemna jest w drodze z ministerstwa W. R. i O. P. Mimo chwilowego niepowodzenia w tym względzie, myśli urządzenia lotnych kursów gospodarstwa domowego po wsiach podhalańskich nie porzucamy, uważamy bowiem tę drogę propagandy Podhala od wewnątrz za najkrótszą, najprostszą i najwłaściwszą.

Dr. L. Wyrostek
Sekretarz.

Zachemski Jakób
Prezes Zw. Podhalan.

LISTY.

Od Związku Podhalan ameryk. w Chicago.

Małe przeoczenie czy surowy przedruk z amerykańskiego dziennika — doniósł onego czasu Kurjer Ilustrowany, że pomnik Orkana, mający stanąć w Nowym Targu, budują artyści z Chicago.

Tymczasem artyści w Chicago zrobili tylko model pomnika Orkana według fotografji projektu Marcinowa i Rekuckiego, który przedstawiony w dość znacznych rozmiarach był pokazywany szerszej publiczności i różnym działaczom Polonji Chicagowskiej — by w ten sposób zachęcić szersze masy do składek na budowę pomnika. Projektodawcy więc — artyści Marcinów i Rekucki nadal będą pracować nad wykonaniem pomnika Orkana w Nowym Targu. —

Artyście Rekuckiemu, który teraz chwilowo bawi w Chicago tutejszy konsul polski wręczył medal srebrny jeszcze z Wystawy Krajowej w Poznaniu za jego prace malarskie.

Chicago, w grudniu 1932 r.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE.

CENY DROBIU.

Detaliczne ceny drobiu w halach miejskich w kraju notowane były ostatnio następujące:

Kury — 2—3 zł., kaczki 2·50—3 zł., gęsi żywe 4.50 -6 50 zł., gęsi bite 4—6 zł., indyczki 5—10 zł., zające 2·50—3·50 zł.

Dowozy naogół znaczne przy tendencji zniżkowej za wyjątkiem kaczek na które pokup był dostateczny. „Terol".

Z RYNKU LNIARSKIEGO.

Na rynku lniarskim nastąpiła ostatnio lekka obniżka cen spowodowana podniesieniem się kursu funta angielskiego.

Słaby jednak naogół tegoroczny zbiór spowodował, iż dowozy są nieznaczne a tranzakcje dochodzą do skutku pomimo tendencji słabej.

Czechosłowacja, która czyni poważne zakupy naszego lnu, dokonała ostatnio znacznej tranzakcji w Kłajpedzie, kupując transport lnu górnokurlandzkiego.

Cena krajowego lnu wożyńskiego, trzepanego wynosi 17 franków angielskich. „Terol".

CENY RYB.

Na rynku krajowym zanotowano dalszą zwyżkę cen ryb.

Ceny detaliczne karpia żyw. 2—3·50, śniętego 1 80, karaś żyw. 2—3 zł., śnięty 1·50—2 zł., szczupaki żywe 2 50—4 zł., śnięte 2—3 zł. „Terol".

ROZPORZĄDZENIE O NADZORZE NAD MLEKIEM.

Ukazało się rozporządzenie o nadzorze nad mlekiem i jego przetworami.

Rozporządzenie to, regulujące nietylko warunki handlu mlekiem, lecz obejmujące również obory, produkujące mleko na sprzedaż — wydane zostało pod kątem wymagań sanitarnych, aby zapewnić ludności możność nabywania mleka i przetworów mlecznych w stanie odpowiadającym wymaganiom higjeny.

Rozporządzenie ustala 3 rodzaje mleka przeznaczonego na sprzedaż, a więc mleko: 1) pełne, 2) pełne wyborowe i 3) chude.

Pierwszy i drugi gatunek, to mleko po zupełnem wydojeniu krowy, do którego nic nie dodano i z którego nic nie ujęto. Mleko pełne, przeznaczone do sprzedaży, powinno zawierać tłuszczu 3%. Mleko pełne zawierające tłuszczu mniej niż 3% może być dopuszczane do sprzedaży jako pełne ze specjalnem oznaczeniem zawartości tłuszczu. Mleko pełne wyborowe jest to mleko, pochodzące z obór pozostających pod stałym nadzorem weterynaryjnym i utrzymywanych w dokładnej czystości, zawierające co najmniej 3.2% tłuszczu i t. d. Wreszcie mleko chude, jest to mleko, z którego odciągnięto tłuszcz częściowo lub całkowicie.

Następnie rozporządzenie zawiera określenie przetworów mlecznych i ustala warunki, jakim winny one odpowiadać oraz wymagania stawiane dla obór, sklepów, mleczarni, naczyń i t. d. Rozporządzenie powyższe reguluje w ten sposób całkowicie obieg mleka i produktów mlecznych, począwszy od obory poprzez wszystkich handlarzy aż do spożywcy. „Terol"

Z KRAJOWYCH RYNKÓW ZBOŻOWYCH

Wobec zmniejszonych dowozów zanotowano ostatnio na giełdach krajowych zwyżkę cen zbóż przy dostatecznym popycie.

W Warszawie notowano żyto 15—15 50 zł., pszenicę 24·75—25·25 zł., owies 14—15 zł., jęczmień na kaszę 13 50—14·— zł., wszystko za 100 kg.

W Poznaniu; żyto 14·— zł., pszenica 21 75—22 75 zł., owies 12·— do 12.25 zł., jęczmień browarny 14·50—16·— zł. za 100 kg.

We Lwowie: żyto 14·25—15·— zł., pszenica 24 75—26·— zł., owies 11·50—11·75 zł., oraz jęczmień 12·75—13·— zł.

Wilno: żyto 16·— do 17·— zł, pszenica 21·— do 25·— zł., owies 12·— do 13·— zł., a jęczmień na kaszę 13 50—14 50 zł. „Terol"

Do P. T. Naszych Prenumeratorów!!!

Celem ustalenia nakładu adresów abonentów Gazety Podhalańskiej upraszamy uprzejmie o wyraźne podawanie adresów na przekazach i czekach pocztowych. Przyczem bardzo upraszamy o wyrównanie — zaległości za lata poprzednie —

ADMINISTRACJA.

Z POLSKI i ZE ŚWIATA

MRÓWKI POŻARŁY 2 MILJONY DOLARÓW.

W Manili stolicy wysp w filipińskich rój mrówek t. zw. termitów wdarł się do kasy banku państwowego i pożarł 2 milj. dol. Pewnego dnia mrówki dostały się do jednej z kas bankowych, która była opróżniona i otwarta, gdyż kasjer wyjął z niej całą zawartość. Nazajutrz kasjer nie przeczuwając nic złego, włożył tam 2 miljony dolarów w banknotach papierowych i zamknął kasę, a gdy po paru dniach odemknął ją, to ujrzał w jej wnętrzu zgraję mrówek, deptających jakiś gęsty płyn. Okazało się, że płyn powstał ze śliny termitów, które w ten sposób cenne papierki przezobiły na pokarm.

GDYNIA JEST TRZECIM

portem na Bałtyku za Szkokholmem i Gdańskiem. Największym portem świata jest ze względu na ruch statków Nowy Jork.

POLSKA MA NAJWIĘCEJ KOLEJEK w EUROPIE.

Jak wynika z ostatnich obliczeń, Polska jest krajem, posiadającym największą sieć kolei wązkotorowych w Europie. Ogółem długość sieci tych kolei wynosi w Polsce 3.989 kilometrów, z czego 2 251 kilometrów eksploatowanych przez państwo, a 1,598 kilometrów przez towarzystwa prywatne.

Na drugiem miejscu pod względem długości sieci kolei wązkotorowych znajduje się Jugosławja, która ma 2,274 kilometrów; dalej Niemcy 966 kilometrów, Francja 902 klm. Włochy 738 klm. Rumunja 716 kilometów i Czechosłowacja 354 kilometrów.

PODPALACZE EUROPY.

Niemcy przenoszą stosunki azjatyckie do Europy, spodziewając się, że odniosą zwycięstwo i korzyść. Dlatego wzmagają się niemieckie ataki na Polskę, na razie o Pomorze.

Niedawno na granicy radjo niemieckie rozniosło po świecie groźby pruskie w stronę polską, a w dzień Nowego Roku jakiś pracownik radja w Londynie wystąpił wielce brutalnie i nietaktownie przeciwko Polsce.

Niemcy cieszą się, że Anglja staje wyraźnie po ich stronie, ale rząd angielski wyraża ubolewanie z powodu tego wypadku, a Paderewski, który bawi teraz w Londynie, potępia ten czyn wraz z Anglikami.

ROZBIÓR CHIN.

W prasie zagranicznej pisze się już i mówi o podziale Chin, w której to robocie weźmie udział obok Japonji również Rosja i inne państwa, które okażą zainteresowanie w tej sprawie. Otóż niewola nowoczesna otrzymała nową nazwę „zainteresowanie" w czasach których zabiera czasem głos „Liga praw człowieka", gdy chodzi o prawa tych ludzi i narodów, których chce bronić i ochraniać w ofenzywie na Polskę jak Niemcy.

DZIEŃ UBOGICH.

J. Em. Ks. Kardynał Prymas August Hlond wydał odezwę w sprawie niesienia pomocy dla ubogich. Ks. Prymas wybrał dzień 4 grudnia u. r. jako „Dzień ubogich".

W wydanej odezwie wzywa społeczeństwo katolickie do ofiarnej pomocy bezrobotnym, którzy nie mają żadnej pomocy materjalnej.

POLAK W CHINACH.

Przed kilku laty wyemigrował do Londynu Polak, Jan Kochański. W Anglji zetknął się z wielkim działaczem wolnościowym i narodowym Chin, nazwiskiem Sun-Yat-Sen i oddał mu wielką przysługę, pomagając mu do uwolnienia się z więzienia.

Sun-Yat-Sen zamianował go swoim sekretarzem, poczem w Chinach Kochański został generałem i bierze udział w życiu politycznym tego kraju.

Zagraniczne pisma podkreślają, że Kochański z dumą przyznaje się do polskiego pochodzenia, ale nie podają bliższych danych z jego życia.

KRONIKA

Osobiste.

Onegdaj odbył się w kościele parafjalnym ślub p. prof. Józefa Bryniczki, redaktora naszego pisma z p. Stefanją Nowakówną.

Z dniem 1 stycznia objęli urzędowanie jako komornicy sądu grodzkiego w Nowym Targu: Zdzisław Konopka, Leon Czarny, mgr. praw Guzek Stanisław.

Dnia 7 stycznia pociągiem pospiesznym w południe przyjechał do Zakopanego p. min. Spraw Zagr. Beck i zamieszkał w pensjonacie „Pallace".

Odznaczenia.

Znany artysta rzeźbiarz p. Stanisław Sobczak z Zakopanego otrzymał Medal Niepodległości.

Na dorocznej wystawie obrazów i rzeźb w Tow. „Zachęta" w Warszawie, otrzymał srebrny medal za rzeźbę, przedstawiającą głowę góralki, p. Wojciech Brzega Zakopianin, profesor Szkoły Przemysłu Drzewnego.

A jednak piękna zaczyna być zima. Ostatnio pisaliśmy o smętnej zimie — dzisiaj musimy odwołać ostatnią notatkę. Śnieg pada już od paru dni; zdołał już pokryć swą warstwą całe Podhale. Jeszcze trochę, a będziemy go mieć na pół metra. — Wszystko się ożywiło: starzy i młodzi. Lud, bo może zająć się

swem gospodarstwem, młodzież, bo używa uciechy sportowej, a Podhale całe przez napływ gości, a tych nawołujemy, aby przyjeżdżali do nas, bo czas na narty i turystykę zimową.

W Maniowach, w niedzielę dnia 8 stycznia br. członkowie Oddziału Zw. Strzeleckiego odegrali nader udatnie „Wesele na Prądniku". Na wyróżnienie zasługują: Sieczka Józef, Janczy Jan, Babań Antoni, Rapacz Mikołaj, Krzak Antoni, Kaczmarczyk Franciszek, Jurek Jan (bardzo dobrze — jako organista) Potoczak Franciszek, Regiec Anna, Plewa Marja „Jancza", Plewa Marja „Gabryś", Plewa Aniela i Mazurek Barbara. Przygrywał dobrze zgrany zespół smyczkowy. Na przedstawieniu byli obecni: pp. kom. pow. Zw. Strzel. ob. Kozaczka, Jan' oficer instr. por. Zaziemski i pow. ref. wych. ob. Mróz Stanisław, który w przemówieniu swem nakreślił cele i zadania Związku Strzeleckiego i pracę wychowawczo-obywatelską tej organizacji. — Po przedstawieniu odbyła się uroczystość „Opłatka". przy udziale 78 osób. Pięknie zagaił prezes kier. szk. ob. Gaździak Józef, poczem przemawiali, składając życzenia pp. Kozaczka Jan, Mróz Stanisław i naczelnik gminy p. Plewa. Nastrój bardzo serdeczny, rodzinny. — Po „Opłatku" odbyła się zabawa taneczna. P. kier. szk Gaździakowi i państwu Jakubowskim należy się serdeczne podziękowanie za ich pracę.

Dnia 6 stycznia w Podczerwonem odbyło się zebranie, które zagaił i przewodniczył prezes miejscowego Oddziału Zw. Strzeleckiego, poseł Różak. Komendant pow. Zw. Strzeleckiego, p. Kozaczka Jan, przedstawił wielkie znaczenie przygotowania całego narodu do brony państwa i pracę wychowawczą organizacji strzeleckiej Dowodem zainteresowania się Związkiem Strzeleckim był liczny udział, bo przeszło 200 osób. Takie też zebranie odbyło się dnia 6 stycznia w Dzianiszu i 7 stycznia w Rabce, na których przemawiał Kom. Pow. Zw. Strzeleckiego Kozaczka Jan.

Zabawa Sylwestrowa Zw. Strzeleckiego w Czarnym Dunajcu, która odbyła się w lokalu Rady miejskiej, dała czystego dochodu 180 zł. Życzyczymy Oddziałowi Cz.-Dunajeckiemu „szczęść Boże" w dalszej pracy na niwie społecznej. Oddział Cz.-Dunajecki Zw. Strzeleckiego przeznaczył cały dochód na zakup nart. Dziwna jednak rzecz, że nieprzychylni ludzie Związkowi Strzeleckiemu rozpuścili bajkę, że w wieczór sylwestrowy w sali Rady gminnej, „djabli będą się żenić". Dlaczego to innych zostawia się w spokoju, a utrudnia pracę strzelcom, którzy przecież nie wyłącznie dla zabawy, a dla zakupna nart urządzili zabawę.

Opłatek Oddziału Zw. Strzeleckiego w Nowym Targu odbędzie się dnia 14 stycznia br. na Strażnicy miejskiej.

W ub. tygodniu w święto Trzech Króli ludność Jabłonki i okolicy miała nieczęstą biesiadę. Oto dzięki staraniom niezwykle ruchliwego prezesa T. S. L. w Jabłonce, Dr. Bednarczyka, odbyło się przedstawienie i zabawa, urządzona we własnym domu. Przygotowaniem i przeprowadzeniem przedstawienia zajęła się p. Dr. Bednarczykowa, która znając arkana sztuki teatralnej, zdołała pokonać trudności techniczne i reżyserskie, potrafiła odtworzyć i dać licznym rzeszom zgromadzonej publiczności naprawdę niespodzianą biesiadę duchową. — Orawa zyskała naprawdę wyjątkowych pracowników.

W dniu 6 bm. dokonali kradzieży wiktuałów w pensjonacie „Łomnica" w Bukowinie nowi kandydaci na złodziei, a to: Józef Kramarz, Józef Buda i Henryk Haładyna Kradzieży dokonano na szkodę p. Henricha, dzierżawcy pensjonatu. Kradzież tę należy ze wszechmiar napiętnować, gdyż psuje dobrą opinję tutejszej ludności i odstrasza gości, tembardziej, że wszyscy są synami zamożnych gospodarzy.

Aparat fotograficzny „Laica" z futerałem, wartości 600 zł. skradziono na szkodę p. Ant. Kudławca z Warszawy, chwilowo przebywającego w Zakopanem.

W pensjonacie „Hala" w Zakopanem skradziono torebkę damską z kwotą 120 zł. i pierścionkiem złotym na szkodę kuracjuszki, Stanisławy Araszkiewicz.

Biżuterję wartości 3500 zł. niewykryci dotychczas sprawcy skradli w pensjonacie „Bogdanówka" w Zakopanem na szkodę Kazimiery Stopowej. Również w pensjonacie „Złocień" przy ul. Piłsudskiego skradziono Dr. Zygmuntowi Bielskiemu 3 złote pierścienie

Napad rabunkowy. Wieczorem dnia 10 stycznia na przechodzącą przez las, między gminą Bańską a przysiółkiem Pitoniówka, Marję Zapotoczną napadło dwóch parobków, którzy pobiwszy ją dotkliwie ciupagą po głowie, zażądali wydania posiadanych pieniędzy. Kiedy Zapotoczna rozpoznawszy ich zawołała na nich po imieniu — zbiegli w las. Jako podejrzanych o ten czyn policja przytrzymała Józefa Bobaka i Władysława Bednarza.

Dnia 3 stycznia nad ranem nieznani sprawcy włamali się do mieszkania Anny Wodziak w Białce, którą sterroryzowawszy, zażądali wydania otrzymanych niedawno z Ameryki dolarów. Ponieważ napadnięta pieniędzy już nie posiadała, napastnicy przeszukali mieszkanie, poczem znalazłszy tylko 2 dolary i kilka złotych zbiegli. Za sprawcami policja podjęła poszukiwania.

Przed kilkoma dniami skradziono Janowi Durajowi konia wartości 120 zł.

Inspekcję Policji Państwowej w Zakopanem przeprowadził w dniach 10 i 11 bm. delegat Komendy Wojewódzkiej P. P. w Krakowie, pan podinspektor Wilhelm Bauman.

W podróży pieszo naokoło Polski odwiedzili naszą Redakcję pp. bracia Wł. i St. Sowiźrałowie i Franciszek Cichoń.

W niedzielę, dnia 15. stycznia b. r. nowotarski Kino-teatr „Tatry" wyświetla film p. t.: „Lokomotywa 2329".

Odpowiedzi Administracji.

WP. SOLARCZYK JAN, PERZYCE: Zaległości Pana wynoszą 12 zł.

WP. JÓZEF ZYCH, SIEDLCE: Prenumerata obu WPanów zapłacona do końca 1932 r.

Za ten dział Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: NOWY TARG, RYNEK 4. I-sze p., TEL. Nr. 10.

Przedpłata roczna w Polsce 8 zł., półroczna 4 zł., kwartalna 2 zł., w Ameryce rocznie 2 dol., zagranicą rocznie równowartość 2 dol., Wychodzi na każdą niedzielę.— Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Ceny ogłoszeń: cała strona 100 zł., za ½ strony 50 zł., za ¼ strony 30 zł., za ⅛ strony 18 zł. Od ogłoszeń długoterminowych odpowiedni rabat. Konto czek. P. K. O. Warszawa 151.902.

Wydawca: Podh. Spół. Wyd. w Nowym Targu. — Pismo redaguje Komitet. — Redaktor odpow. Dr. Fr. Ciszek.

Drukarnia Podhalańska W. Ostrowskiego w Nowym Targu, ul. Szkolna 8. Tel. 99.